NA ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA!

Jak Polska długa i szeroka, po tej czy tamtej stronie kordonu, Naród Polski trwa niezachwianie w walce z odwiecznymi wrogami, nie ustając w niej na chwilę - i w swym szlachetnym oporze trwać będzie tak długo, dopóki ostatni żołdak zbrodniczych tyranów nie opuści naszej wolnej ziemi, dopóki w krwawej rozprawie nie zniknie z powierzchni ostatni ślad tragicznej niewoli.

Ale tak, jak żmudne codzienne dni pracy, przegradzane są dniami świętowania, tak i dni naszych zmagań ze zbrodnią, kłamstwem i obłudą muszą w pewnych momentach doznać pofolgowania dla zaczerpnięcia tchu, dla skupienia myśli i skierowania ich ku Stwórcy, dla połączenia się serdeczną myślą z tymi, których los okrutny wyrwał z pośród nas na obczyznę, czy też na męki w lochach więziennych czy obozach, dla rozglądnięcia się wreszcie wokoło w nędzy współrodaków i dla niesienia im pomocy.

W tych to dniach, jak gdyby po długich i wielkich bojach, liczymy swe klęski i zwycięstwa, uzupełniamy siły do dalszych zmagań, by mocniejsi i bardziej ufni wrócić na szańce, wrócić do walki, która dziś stanowi dla nas codzienne szare życie. Święto Zmartwychwstania Pana jest właśnie jednym z takich okresów wytchnienia. Lecz może żadne z pośród świąt naszych nie posiada dla nas tyle uroku, tyle radosnych przeczuć, co właśnie Święto Zmartwychwstania. Wszakże na przestrzeni wieków symbolizowało ono niejednokrotnie największe nadzieje naszego Narodu - a kiedyż, jak nie dziś właśnie staje się ono dla nas wyjątkowo również i Świętem Nadziei naszych

Chrystus zmartwychwstał w chwale - powstanie z grobu Ojczyzna, z Nią odżyje Prawda i Miłość człowieka do człowieka, a podeptana godność ludzka przywrócona zostanie!

To też w te uroczyste dni Wielkanocne winniśmy bodaj na krótko zapomnieć o bezmiarze otaczającej świat zbrodni, połączyć w jeden wielki płomień swe gorące modły o Zmartwychwstanie Ojczyzny. W sercach naszych podzielić się serdeczną myślą z tymi, co zdala od nas cierpią za wspólną i świętą Sprawę - i zająć się gorąco nieszczęśliwymi współbraćmi, których losy wojny pozbawiły szczęścia rodzinnego, a często i kawałka chleba. Ileż to rodzin bez ojców, matek bez synów, ileż to sierót, kalek, ile nędzy?

Polacy! Niechaj każdy polski dom przyczyni się do otarcia łez tych nieszczęśliwych! Niechaj nikt z pośród Was nie zasiądzie do stołu ze święconym, zanim nie spełni dobrego uczynku wobec żądnego pomocy współrodaka! Niechaj w tym dniu nie będzie między nami głodnego czy opuszczonego!

Niechaj w tym dniu ze wszystkich polskich piersi popłynie radosna i pełna nadziei pieśń:

"Wesoły nam dzień dziś nastał"!

